

POLSKI SPORT



Krzysztof Laskowski

POLSKI SPORT

SPIIS TREŚCI



PIŁKA NOŻNA

4



SZERMIERKA

64



SIATKÓWKA

10



PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

70



PIŁKA RĘCZNA

16



KOLARSTWO

76



KOSZYKÓWKA

22



PŁYWANIE

82



SKOKI NARCIARSKIE

28



PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

88



BIEGI NARCIARSKIE

34



TENIS

94



ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

40



STRZELECTWO

100



LEKKOATLETYKA

46



WIOŚLARSTWO

106



BOKS

52



SPORT SAMOCHODOWY

112



ZAPASY

58



ŻUŻEL

118

Początek dziejów współczesnego sportu tradycyjnie datuje się na drugą połowę XIX wieku, kiedy zainaugurowano między innymi rozgrywki piłki nożnej i tenisa. Pierwsza edycja letniej olimpiady, która nawiązywała do odbywających się w starożytności wszechgreckich igrzysk olimpijskich, odbyła się w 1896 roku w Atenach. Wtedy występujący w barwach państw zaborczych polscy sportowcy tworzyli podstawy ruchu sportowego, który rozwinął się po odzyskaniu niepodległości w roku 1918.

Zawodnicy i zawodniczki w czasach II Rzeczypospolitej wykazywali się dużą wszechstronnością, niektórzy łączyli starty w dyscyplinach indywidualnych i zespołowych, letnich i zimowych. W tym okresie powołało instytucje zajmujące się poszczególnymi dyscyplinami. Reprezentanci kraju odnosili sukcesy na arenie międzynarodowej, ale szczególnie ważny był rozwój ogromnej liczby klubów i towarzystw sportowych.

II wojna światowa przerwała rozwój polskiego sportu w straszliwy sposób. Utrata ponad połowy terytorium państwowego na wschodzie na rzecz Związku Radzieckiego i przesiedlenie milionów Polaków na zachód sprawiły, że potrzeba było czasu, by sport krajowy odzyskał przedwojenną dynamikę, a tym bardziej by reprezentanci Polski weszli do czołówki europejskiej i światowej. W niektórych dyscyplinach nastąpiło to dość szybko, zwłaszcza że władze PRL, podobnie jak w innych krajach bloku wschodniego, traktowały sport jako wizytówkę państwa.

Sukcesy sportowe, między innymi w boksie lub lekkoatletyce, pomagały Polakom uwierzyć, że mogą powstać i odbudować świadomość narodową po potwornej katastrofie wojennej i na jakiś czas zapomnieć o udręce komunizmu. Międzynarodowe osiągnięcia utwierdzały ich, że mogą na równi rywalizować z silnymi drużynami z drugiej strony żelaznej kurtyny i przynajmniej podczas zawodów dać skuteczny odpór Związkowi Radzieckiemu, którego przedstawiciele w wielu dyscyplinach seryjnie zdobywali medale najważniejszych imprez. Sportowcy dostarczali kibicom wielu wzruszeń, niezapomnianych momentów, takich jak podczas prawdopodobnie najważniejszego meczu w historii polskiego sportu – finału turnieju olimpijskiego siatkarzy w roku 1976 w Montrealu.

W latach 80. XX wieku, po stanie wojennym i wskutek bojkotu igrzysk olimpijskich w Los Angeles, wymuszonego na Polsce przez Związek Radziecki, sportowcy niektórych dyscyplin stracili dominację, w innych z kolei zyskali. Po zmianach z końca lat 80. i początku lat 90. XX wieku aż do roku 2015 Białe-Czerwoni wiele osiągnęli w różnych dyscyplinach, choć niektórzy kibice chętniej wspominają dokonania poprzednich dekad. W czasach III Rzeczypospolitej w polskim sporcie pojawiły się wybitne osobowości w dziedzinach, w których dawniej Polacy zazwyczaj stanowili tło dla innych narodowości, między innymi w skokach czy biegach narciarskich, a także w tenisie, w którym Agnieszka Radwańska należy do grona najlepszych i rozśławia nasz kraj na całym świecie.

W książce zastosowano skróty, oznaczające poszczególne istotne imprezy sportowe, m.in:

IO – igrzyska olimpijskie

MŚ – mistrzostwa świata

ME – mistrzostwa Europy

RME – rajdowe mistrzostwa Europy

PŚ – puchar świata

GP – Grand Prix

IMŚ – indywidualne mistrzostwa świata

DMŚ – drużynowe mistrzostwa świata

DPŚ – drużynowy puchar świata



PIŁKA NOŻNA

Piłka nożna to najpopularniejsza dyscyplina sportu na świecie. Uprawia ją ponad 250 milionów zawodników w niemal wszystkich państwach świata, a liczbę jej kibiców szacuje się na prawie 3,5 miliarda. W trwającym 90 minut meczu uczestniczą dwie drużyny złożone z 11 zawodników, których celem jest umieszczenie piłki w bramce przeciwnika. Piłka nożna wywodzi się z angielskiego futbolu ludowego. Pierwsze kluby powstały w Wielkiej Brytanii w drugiej połowie XIX wieku i to właśnie Brytyjczycy rozpropagowali grę na całym świecie.

FUTBOL W POLSCE

Na pozostających pod zaborami ziemiach polskich piłka nożna pojawiła się pod koniec XIX wieku. W 1903 roku we Lwowie utworzono kluby Lechia i Czarni, w roku 1904 powstała Pogoń Lwów, a w 1906 roku w Krakowie powołano dwa liczące się do dziś zespoły: Cracovię i Wisłę. Krakowskie drużyny spotkały się 8 maja 1913 roku w pierwszym notowanym przez FIFA meczu klubowym, który Cracovia rozstrzygnęła na swoją korzyść 2:1. Pierwszy mecz reprezentacji Polski, rozegrany w 1921 roku w Budapeszcie, zakończył się porażką Biało-Czerwonych z Węgrami 0:1. W latach 1925 i 1926 zorganizowano jedyną międzywojenną edycję Pucharu Polski, w którym zwyciężyła Wisła. Biała Gwiazda okazała się też bezkonkurencyjna w inauguracyjnym sezonie ligi polskiej.

Polska drużyna narodowa wzięła udział w turnieju piłkarskim podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu w 1924 roku. Węgrzy pokonali Polaków w pierwszej rundzie 5:0. Pierwszy poważniejszy sukces Biało-Czerwoni odnieśli podczas igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku. Podopieczni selekcjonera **Józefa Kałuży**, wśród których znaleźli się Gerard Wodarz, Fryderyk Scherfke i Ewald Dytko, późniejsi uczestnicy

mistrzostw świata we Francji, w pierwszej rundzie pokonali Węgrów 3:0. W ćwierćfinale spotkali się z Brytyjczykami. Po niecałej godzinie gry prowadzili 5:1, a Wodarz strzelił trzy gole. Wyspiarze ruszyli do odrabiania strat, ale nie odwrócili już losów meczu. Polacy z wynikiem 5:4 weszli do półfinału, w którym ulegli 1:3 Austriakom. W pojedynku o brąz Biało-Czerwoni przegrali 2:3 z Norwegami, którym zwycięstwo zapewnił Arne Brustad.

Dwa lata później polska ekipa wzięła udział w jedynym przed II wojną światową meczu w ramach III Mistrzostw Świata we Francji. Mecz z faworyzowaną Brazylią, w składzie której wystąpił znakomity napastnik Leônidas Da Silva, odbył się 5 czerwca 1938 roku na Stade de la Meinau w Strasburgu. Rywalizację tę zapamiętano za sprawą wyczynu Ernesta Wilimowskiego, który jako pierwszy zawodnik w dziejach mistrzostw świata zdobył cztery bramki w jednym spotkaniu. Brazylijczycy zwyciężyli w dogrywce 6:5, a polscy kibice musieli czekać 36 lat na kolejny występ Biało-Czerwonych w mistrzostwach świata.

Choć po II wojnie światowej nie brakowało w Polsce wybitnych piłkarzy, jak Gerard Cieślik, który 20 października 1957 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie strzelił Związkowi Radzieckiemu dwie bramki i zapewnił Polsce wygraną 2:1, Ernest Pohl, Lucjan Brychczy, Jan Liberda i Edward Szymkowiak, reprezentacja narodowa nie zdołała awansować do mistrzostw świata. Polska ekipa wystartowała jedynie w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku i w Rzymie w 1960 roku. Wielka zmiana nastąpiła wraz z objęciem posady selekcjonera przez **Kazimierza Górskiego**.

ORŁY GÓRSKIEGO

Pochodzący ze Lwowa szkoleniowiec wprowadził drużynę na igrzyska olimpijskie w Monachium w 1972 roku. Do grona podstawowych zawodników należeli: bramkarz Hubert Kostka, obrońcy Jerzy Gorgoń, Zygmunt Anczok i Antoni Szymanowski, pomocnicy Kazimierz Deyna, Lesław Ćmiekiewicz



Reprezentacja Polski w piłce nożnej przed pierwszym meczem w 1921 roku



oraz napastnicy Robert Gadocha i Włodzimierz Lubański. Ekipa Biało-Czerwonych w pierwszej rundzie pokonała Kolumbię 5:1, Ghanę 4:0 i NRD 2:1, w drugiej z kolei zremisowała z Danią 1:1 oraz wygrała z ZSRR 2:1 i z Marokiem 5:0. W najważniejszym pojedynku Polacy zmierzyli się z broniącymi złota Węgrami. Tuż przed przerwą Béla Várady dał Węgrom prowadzenie, ale po zmianie stron zawodnicy Górskiego przejęli inicjatywę i zwyciężyli dzięki trafieniom Kazimierza Deyny. Piłkarze jako pierwsi dali Polsce złoto olimpijskie w dyscyplinie drużynowej.

W drugiej połowie XX wieku zgryźliwie, choć nie bez przyczyny, nazywano olimpijskie turnieje piłki nożnej mistrzostwami świata krajów socjalistycznych. Wynikało to z faktu, że w latach 1952–1988 z wyjątkiem roku 1984, kiedy zwyciężyła drużyna Francji, złoto zdobywały wyłącznie reprezentacje z radzieckiej strony żelaznej kurtyny. Najlepsi piłkarze, jak Pelé, koncentrowali się na mistrzostwach świata, dzięki czemu drużyny z krajów socjalistycznych mogły wygrywać mniej istotne imprezy. Przed triumfem Polski właściwie tylko Węgrzy jako mistrzowie olimpijscy udowodnili, że słusznie nazywano ich złotą jedenastką, ponieważ weszli do finału mistrzostw świata w 1954 roku w Szwajcarii, ale niespodziewanie przegrali z RFN 2:3.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W 1974 ROKU

W eliminacjach mistrzostw świata, które miały się odbyć w 1974 roku w RFN, Polacy spotkali się z Walią i z Anglią. 28 marca 1973 roku w Cardiff Biało-Czerwoni przegrali z Walijczykami 0:2, a 6 czerwca w Chorzowie Polacy pokonali



Kazimierz Górski

KAZIMIERZ GÓRSKI (1921–2006)

Kazimierz Górski urodził się w 1921 roku we Lwowie. Jako zawodnik występował na pozycji napastnika, pracował także jako trener w różnych klubach, ale największą sławę zyskał jako selekcjoner reprezentacji Polski seniorów, którym został w 1970 roku. Dwa lata później zdobył z kadrą złoto olimpijskie w Monachium, a później wygrał eliminacje MŚ w RFN, gdzie w 1974 roku doprowadził ekipę do trzeciego miejsca. Wywalczył też srebro na igrzyskach olimpijskich w Montrealu w 1976 roku. Potem był trenerem klubowym i działaczem piłkarskim.

ekipę Trzech Lwów 2:0 dzięki bramkom Gadochy i Lubańskiego. 26 września w Chorzowie Biało-Czerwoni pokonali Walijczyków 3:0 i otworzyli sobie drogę do awansu na mistrzostwa. 17 października spotkali się z Anglikami na Wembley. Przed meczem angielscy dziennikarze napastliwie wyrażali się o drużynie Górskiego, a trener Brian Clough, późniejszy dwukrotny zdobywca Pucharu Europy Mistrzów Klubowych, nazwał polskiego bramkarza Jana Tomaszewskiego kłanem. Polacy byli jednak w znakomitej formie, a Anglicy



Kazimierz Deyna, Grzegorz Lato, Robert Gadocha i Lesław Ćmikiewicz po wygranym meczu z Brazylią w 1974 roku



potrzebowali wygranej, by awansować. Od pierwszych minut zawodnicy prowadzeni przez sir Alfa Ramseya intensywnie atakowali polską bramkę, ale Tomaszewski bronił każdy strzał. W 57. minucie Jan Domarski pokonał bramkarza Trzech Lwów Petera Shiltona, jednak 6 minut później Anglicy doprowadzili do remisu dzięki skutecznemu rzutowi karnemu Allana Clarke'a. Wynik meczu pozostał bez zmian i Polska po raz drugi w historii zakwalifikowała się do mistrzostw świata, a mistrzowie świata z 1966 roku odpadli w eliminacjach, wskutek czego Ramsey stracił stanowisko selekcjonera.

Polska trafiła do grupy D z dość mocną Argentyną, słabym Haiti oraz Włochami, wicemistrzami świata. Tomaszewski, „człowiek, który zatrzymał Anglię”, był pierwszym bramkarzem. Przed nim linię obrony tworzyli Antoni Szymanowski, Jerzy Gorgoń, Władysław Żmuda i Adam Musiał. W środku pola występował rozgrywający Kazimierz Deyna, Henryk Kasperczak i Zygmunt Maszczyk. Atak tworzyli Robert Gadocha, Grzegorz Lato i Andrzej Szarmach. Ten skład 15 czerwca 1974 roku w Stuttgarcie pokonał Argentyńczyków 3:2, a następnie Biał-Czerwoni rozgromili Haitańczyków 7:0, ustanawiając swój rekordowy wynik w dziejach występów na mistrzostwach świata. Gracze Górskiego okazali się lepsi od piłkarzy z Półwyspu Apenińskiego 2:1. Do bramki Włocha Dino Zoffa najpierw trafił Andrzej Szarmach, a następnie polski kapitan Kazimierz Deyna w 44. minucie uderzył z woleja i posłał do bramki strzał nie do obrony. Fabio Capello pod koniec meczu strzelił honorową bramkę dla Niebieskich. Włosi odpadli, choć uchodzili za faworytów mistrzostw. Po trzech



Jan Tomaszewski i Henryk Kasperczak po meczu Polska-Brazylia 6 lipca 1974 r. Z tyłu Henryk Wiecek i prawdopodobnie Jerzy Gorgoń

MECZ NA WODZIE

3 lipca 1974 roku we Frankfurcie nad Menem Biał-Czerwoni spotkali się z gospodarzami mistrzostw. Zachodniemiecki zespół, mistrz Europy, wystąpił w najsilniejszym składzie, którego trzon stanowili bramkarz Sepp Maier, obrońcy Paul Breitner i Franz Beckenbauer, zwany Cesarzem, pomocnik Uli Hoeneß i napastnik Gerd Müller. Niedługo przed rozpoczęciem gry nad stadionem rozpętała się burza. Murawa tak bardzo zamokła, że mimo usilnych prób nie udało się jej osuszyć. Pojedynek, który potem nazwano meczem na wodzie, zaczęto z 30-minutowym opóźnieniem. Ekipa Helmuta Schöna potrzebowała tylko remisu, by wejść do finału ze względu na lepszy od polskiego bilans bramkowy, a ekipa Górskiego musiała zwyciężyć. Na nieszczęście Biał-Czerwonych Maier od początku bronił jak natchniony. W drugiej połowie Tomaszewski nie dał się pokonać Hoeneßowi z rzutu karnego, ale skapitulował przy strzale Müllera. Polacy nie wykorzystali żadnej okazji i ulegli 0:1. Zespół RFN wszedł do finału, w którym później pokonał 2:1 Holendrów z Johanem Cruiffem w składzie.

pojedynkach Polacy awansowali do drugiej fazy grupowej z dwunastoma bramkami w dorobku, z których Szarmach strzelił pięć, a Grzegorz Lato cztery.

W drugiej fazie mistrzostw Biał-Czerwoni zwyciężyli jedną bramką Szwedów. Kolejnym przeciwnikiem była Jugosławia, która w fazie grupowej rozbiła Zair 9:0. Polska wygrała 2:1 dzięki rzutowi karnemu Deyny i główce Lato, ale straciła kontuzjowanego Szarmacha.

Zawodnicy Górskiego wystąpili w spotkaniu o trzecie miejsce z Brazylijczykami, mistrzami z 1970 roku. Lato zdobył jedyną bramkę w 76. minucie. Dzięki wynikowi 1:0 Polska znalazła się na najniższym stopniu podium MŚ. Zdobyła 16 bramek, najwięcej ze wszystkich drużyn, a Lato z siedmioma trafieniami został królem strzelców. Kibice zapamiętali turniej nie tylko za sprawą znakomitej gry polskich piłkarzy, ale także z powodu pełnego emocji telewizyjnego komentarza Jana Ciszewskiego. Gdy do wyników na mistrzostwach doda się zwycięstwo 4:1 z Holendrami, które Polacy odnieśli 10 września 1975 roku w Chorzowie, można powiedzieć, że za czasów Górskiego pobili wszystkie siły światowego futbolu oprócz RFN.

W 1976 roku Biał-Czerwoni w składzie zbliżonym do tego, w jakim zdobyli medal na mistrzostwach, bronili złota olimpijskiego w Montrealu. Po remisie z Kubą 0:0 oraz wygranych z Iranem 3:2, z Koreą Północną 5:0 i z Brazylią 2:0 piłkarze



Grzegorz Lato w starciu z Brazylijczykiem Francisco Marinho podczas meczu o trzecie miejsce w Mistrzostwach Świata 6 lipca 1974 roku



Zbigniew Boniek podczas mistrzostw świata w Meksyku w 1986 roku

Górskiego zmierzili się w meczu finałowym z NRD. Niemcy Wschodni triumfowali 3:1. Choć turniej był niewątpliwie udany, Szarmach został najlepszym strzelcem z dorobkiem sześciu trafień, a Lato zdobył trzy gole, to reakcje kibiców były bardzo nerwowe. Selekcjoner zrezygnował ze stanowiska, które objął Jacek Gmoch.

DALSZE SUKCESY REPREZENTACJI POD NOWYM PRZEWODNICTWEM

Za kadencji Jacka Gmocha Polacy awansowali na mistrzostwa świata, które zorganizowano w 1978 roku w Argentynie. Selekcjoner zachował część starej kadry, a włączył do niej m.in. ofensywnego pomocnika Zbigniewa Bońka i Włodzimierza Lubańskiego, który wrócił do gry po wyleczeniu kontuzji. Mimo remisu 0:0 z RFN w meczu otwarcia oraz zwycięstw 1:0 z Tunezją i 3:1 z Meksykiem w drużynie panowała zła atmosfera. W drugiej rundzie Polska przegrała 0:2 z gospodarzami, którzy później zdobyli złoto, pokonała Peru 1:0 i uległa Brazylii 1:3. Biało-czerwony zespół został sklasyfikowany na piątej pozycji, co wielu uznało za porażkę.

W 1981 roku pod wodzą Antoniego Piechniczka Polacy po raz trzeci z rzędu weszli do MŚ. Mecze rozgrywane w czerwcu i lipcu następnego roku w Hiszpanii były wyjątkowe,

ponieważ w kraju trwał stan wojenny. Choć początkowo zanosiło się na to, że Biało-Czerwoni odpadną w pierwszej rundzie, po bezbramkowych remisach z Włochami i Kamerunem reprezentacja rozgromiła Peru 5:1, a bramki zdobyli Włodzimierz Smolarek, Grzegorz Lato, Zbigniew Boniek, Andrzej Buncol i Włodzimierz Ciołek.

W drugiej rundzie Boniek rozegrał jeden z najlepszych meczów w karierze reprezentacyjnej, trzykrotnie pokonując belgijskiego bramkarza. Dzięki triumfowi z 3:0 z zespołem Belgii i bezbramkowemu remisowi z ZSRR Polska zakwalifikowała się do półfinału, ale Boniek nie wystąpił w spotkaniu z Włochami, bo otrzymał dwie żółte kartki. Józef Młynarczyk musiał dwa razy wyciągnąć piłkę z siatki po strzałach Paola Rossiego. Porażka 0:2 sprawiła, że Polacy po raz drugi w historii walczyli o trzecią pozycję. Andrzej Szarmach, Stefan Majewski i Janusz Kupcewicz zapewnili drużynie Piechniczka zwycięstwo 3:2 w pojedynku z Francją. Choć hiszpańskie mistrzostwa okazały się równie udane jak te z roku 1974, nie zapisały się tak mocno w pamięci kibiców.

W 1985 roku Biało-Czerwoni awansowali na MŚ w Meksyku w roku 1986, jednak drużyna nie grała już tak udanie jak w Hiszpanii. W fazie grupowej Polacy bezbramkowo zremisowali z Marokiem, zwyciężyli 1:0 Portugalię dzięki bramce Smolarka i przegrali z Anglią 0:3. W 1/8 finału polegli 0:4 w konfrontacji z Brazylią.



Leo Beenhakker

Reprezentacja pokazała się z dobrej strony podczas igrzysk olimpijskich w Barcelonie w 1992 roku. Podopieczni selekcjonera Janusza Wójcika w fazie grupowej pokonali Kuwejt 2:0 i Włochy 3:0 oraz zremisowali ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki 2:2. W ćwierćfinale odprawili Katar 2:0, a w fazie półfinałowej rozbili Australię 6:1. Tomasz Łapiński i Tomasz Wałdoch przewodzili obronie, Jerzy Brzęczek i Dariusz Gęsior zarządzili w środku pola, a Andrzej Juskowiak i Wojciech Kowalczyk strzelali gole jak na zawołanie. W meczu o złoto spotkali się z Hiszpanami, wśród których występował Pep Guardiola, Luis Enrique, Abelardo, Albert Ferrer i Kiko. Po wyrównanej grze, podczas której obie drużyny zdobyły

po dwa gole, w ostatniej minucie Kiko dał Hiszpanii zwycięstwo 3:2. Na MŚ Polacy powrócili dopiero w 2002 roku, jednak zarówno na turnieju w Korei Południowej i Japonii, jak i w Niemczech w 2006 roku nie wyszli poza fazę grupową.

Do roku 2015 Polacy dwukrotnie wzięli udział w mistrzostwach Europy – za kadencji Holendra Leo Beenhakera w 2008 roku w Austrii i w Szwajcarii oraz pod wodzą Franciszka Smudy w 2012 roku, gdy byli współgospodarzami imprezy z Ukraincami. W obu przypadkach po trzech meczach odpadli z rywalizacji. Nie najlepszy stan gry Polaków może zmienić drużyna prowadzona przez Adama Nawalkę, uczestnika MŚ w 1978 roku. Wyróżniają się w niej napastnicy Robert Lewandowski i Arkadiusz Milik. Ten ostatni i Sebastian Mila dali Polsce zwycięstwo w meczu z Niemcami 2:0 w eliminacjach ME 2016 we Francji. 11 października 2014 roku na Stadionie Narodowym w Warszawie Polacy po raz pierwszy w dziejach pokonali niemiecki zespół, który przejął dorobek po RFN. Dokładnie rok później wygrali na Stadionie Narodowym 2:1 z Irlandią i awansowali do francuskiego turnieju, a Robert Lewandowski z dorobkiem 13 bramek został królem strzelców eliminacji.

■ POLSKIE KLUBY W PUCHARACH EUROPEJSKICH

Polskie kluby mogą się pochwalić dorobkiem w europejskich pucharach. Pierwszy większy sukces odniósł Górnik Zabrze w składzie z Włodzimierzem Lubańskim w sezonie 1967/1968 w Pucharze Europy Mistrzów Klubowych, dochodząc do fazy ćwierćfinałowej. W sezonie 1969/1970 polscy kibice mogli się cieszyć z występów Legii Warszawa w Pucharze



Drużyny Widzewa Łódź i Legii Poznań w 1934 roku



Lucjan Brychczy i Edmund Zientara, zawodnicy Legii Warszawa, w 1970 roku

Europy Mistrzów Krajowych i Górnika w Pucharze Zdobywców Pucharów. Stołeczni, wśród których prym wiedli Kazimierz Deyna, Lucjan Brychczy i Robert Gadocha, w pierwszej rundzie bez trudu rozbili 2:1 i 8:0 UT Arad z Rumunii, a potem uporali się z francuskim AS Saint-Étienne 2:1 i 1:0 oraz z tureckim Galatasarayem 1:1 i 2:0. W fazie półfinałowej nie sprościli jednak holenderskiemu Feyenordowi, późniejszemu zwycięzcy rozgrywek, 0:0 i 0:2.

Zabrzanie w $\frac{1}{16}$ finału wyeliminowali grecki Olympiakos 2:2 i 5:0, a następnie nie dali szans szkockim Rangersom dwa razy po 3:1 i okazali się lepsi od Lewskiego Sofia 2:3 i 2:1 dzięki dwóm bramkom strzelonym na wyjeździe. W półfinale Włodzimierz Lubański, Jerzy Gorgoń, Hubert Kostka i inni zmierzili się z Romą. Po dwóch remisach 1:1 w Rzymie i 2:2 w Zabrzu rozegrali dodatkowe spotkanie w Strasburgu, które też zakończyło się remisem 1:1. Wtedy jeszcze zasady nie były w pełni doprecyzowane, dlatego o awansie śląskiej ekipy do finału przesądził sędziowski rzut monetą. 29 kwietnia 1970 roku w Wiedniu odbył się jedyny finał europejskiego pucharu z udziałem polskiego zespołu. Zabrzanie nie dali jednak rady piłkarzom Manchesteru City, którzy do przerwy prowadzili 2:0. Po zmianie stron Stanisław Oślizło trafił na 2:1, ale taki wynik utrzymał się do końca gry.

Później dwukrotnie polskie ekipy zakwalifikowały się do fazy półfinałowej pucharów: Widzew Łódź, z Józefem Młynarczykiem, Włodzimierzem Smolarkiem, Romanem Wójcikiem i Mirosławem Tłokińskim w składzie, w sezonie

1982/1983 wszedł do rozgrywek Pucharu Europy Mistrzów Klubowych i Legia z Wojciechem Kowalczykiem, Romanem Koseckim, Maciejem Szczęsnym i Markiem Józwiakiem w sezonie 1990/1991 dostała się do Pucharu Zdobywców Pucharów. Łodzianie poradzili sobie z maltańską drużyną Hibernians 4:1 i 3:1, austriackim Rapidem Wiedeń 1:2 i 5:3 oraz z Liverpooliem 2:0 i 2:3, ale słynny Juventus z Bońkiem, byłym graczem Widzewu, i Francuzem Michelem Platinim okazał się przeszkodą nie do przejścia. Legioniści pokonali luksemburski Swift Hesperange dwa razy po 3:0, wyeliminowali szkocki Aberdeen 0:0 i 1:0 oraz stoczyli niezwykle zacięte batalie z włoską Sampdorią 1:0 i 2:2. Nie dali jednak rady 1:3 i 1:1 Manchesterowi United, który potem zwyciężył w Pucharze Zdobywców Pucharów.



Bilet na mecz Górnika Zabrze z Manchesterem City rozegrany 10 marca 1971 roku



SIATKÓWKA

Siatkówka powstała za sprawą Amerykanina Williama G. Morgana, nauczyciela wychowania fizycznego w YMCA (ang. *Young Men's Christian Association*, 'Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej'). Pierwszy pokaz gry pod nazwą *mintonette* odbył się 9 lutego 1895 roku w Holyoke w stanie Massachusetts. Mecz rozgrywały dwie kilkusobowe drużyny przedzielone siatką. Z czasem ustalono zasady: drużyna miała się składać z sześciu zawodników, a maksymalna liczba odbić na jednej połowie nie mogła wynosić więcej niż trzy. Obecnie siatkówka zalicza się do najpopularniejszych dyscyplin sportowych na świecie, a liczbę jej kibiców szacuje się na 900 milionów.

REPREZENTACJA POLSKI SENIOREK W LATACH 1949–2003

Gra pojawiła się nad Wisłą dzięki członkom YMCA tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W 1929 roku zainaugurowano rywalizację w mistrzostwach Polski kobiet, a od lat 30. XX wieku kluby żeńskie i męskie walczyły o puchar krajowy. Niedługo po II wojnie światowej polskie drużyny

dołączyły do międzynarodowych rozgrywek. O ile biało-czerwona ekipa seniorów do 1967 roku pozostawała bez sukcesów, to drużyna seniorek w ciągu ponad dwudziestu lat zdobyła aż trzynaście medali. Z ośmiu pierwszych edycji mistrzostw Europy siatkarki pod wodzą różnych selekcjonerów przywoziły cztery srebra i cztery brązy. Kłopotem dla polskich siatkarek pozostawała reprezentacja ZSRR. Sborna była silniejsza również na mistrzostwach świata w latach 1952 i 1956, gdy trener



Drużyna siatkarek AZS Lwów w 1935 roku



Zygmunt Krzyżanowski doprowadził podopieczne odpowiednio do miejsc drugiego i trzeciego, a także w roku 1962, gdy prowadzone przez Stanisława Poburkę Polki wywalczyły brąz. Gdy siatkówkę włączono do dyscyplin olimpijskich, Białe-Czerwone znalazły się na najniższym stopniu podium w Tokio w 1964 roku i w Meksyku w 1968 roku.

Do najlepszych zawodniczek pierwszych dekad żeńskiej reprezentacji Polski zaliczały się między innymi Krystyna Czajkowska-Rawska, Józefa Bęben-Ledwig, Maria Chylińska-Golimowska, Halina Aszkiełowicz-Wojno, Danuta Kordaczuk-Wagner, żona Huberta Jerzego Wagnera, i Barbara Hermel-Niemczyk, żona Andrzeja Niemczyka. Od lat 70. XX wieku polskie siatkarki nie odnosiły większych sukcesów międzynarodowych, a zmiana nastąpiła dopiero wtedy, gdy Niemczyk, selekcjoner w latach 1975–1978, wrócił na to stanowisko w 2003 roku.

REPREZENTACJA POLSKI SENIORÓW POD WODZĄ HUBERTA JERZEGO WAGNERA

W 1973 roku **Hubert Jerzy Wagner** objął stanowisko selekcjonera polskiej kadry seniorów po Tadeuszu Szlagorze. Nowy selekcjoner postawił na bardzo ostre ćwiczenia wytrzymałościowe i siłowe z dużymi obciążeniami, wymagał całkowitego podporządkowania się dobru kolektywu i dyscyplinie, co sprawiło, że w prasie zyskał przydomek „Kat”, choć sami zawodnicy mówili o nim „Gruby”. Siatkarze godzili się jednak na jego katorżnicze treningi, bo wiedzieli, że bez takiego przygotowania nie poradzą sobie z najlepszymi przeciwnikami, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, który do 1973 roku wygrał jedenaście turniejów. Pierwszy sprawdzian przyszedł podczas mistrzostw świata w 1974 roku w Meksyku. Ekipa, w której występowali bardziej doświadczeni Edward Skorek, Stanisław Gościński, Aleksander Skiba i Zbigniew Zarzycki oraz młodszy Tomasz Wójtowicz, Mirosław Rybaczewski, Ryszard Bosek, Wiesław Czaja, Marek Karbarz, Włodzimierz

HUBERT JERZY WAGNER (1941–2002)

Hubert Jerzy Wagner urodził się w 1941 roku w Poznaniu. Jako zawodnik zdobył brąz Mistrzostw Europy w 1967 roku w Turcji. W pracy trenerskiej słynął z wysokich wymagań i dyscypliny. W 1973 roku został selekcjonerem polskiej kadry seniorów, którą rok później doprowadził do triumfu na mistrzostwach świata w Japonii. W 1976 roku osiągnął z Białe-Czerwonymi złoto olimpijskie w Montrealu. Później dwukrotnie zdobył z kadrą seniorów srebro ME. Pracował jako trener do końca lat 90. XX wieku.

LEGENDARNY FINAŁ IGRZYSK W MONTREALU

W spotkaniu finałowym 30 lipca 1976 roku na Polaków czekał zawodnik ZSRR. Dla graczy Jurija Czesnokowa turniej miał być potwierdzeniem ich powrotu na szczyt po przegranych dwa lata wcześniej MŚ. Dla podopiecznych Huberta Jerzego Wagnera miał być spełnieniem sportowych marzeń. Polscy kibice traktowali tamto spotkanie jako sprawę wagi nie tylko sportowej, ale i politycznej. Chodziło im nie tylko o to, by przeszkodzić reprezentantom ZSRR w zdobyciu złota w jednej z wielu konkurencji, ale także by znajdująca się pod moskiewską dominacją Polska pokazała światu, że radziecką potęgę można skruszyć. Zawodnicy, jak po latach podkreślał Tomasz Wójtowicz, byli wolni od takich nastrojów, koncentrowali się jedynie na jak najlepszym występie na parkiecie.

Niedługo po rozpoczęciu gry stacje z różnych stron świata przełączyły się na siatkarskie widowisko, które stało się jednym z głównych wydarzeń igrzysk. Radzieccy siatkarze zgodnie z przewidywaniami wygrali pierwszą partię 15:11. Polacy odpowiedzieli w drugim secie 15:13. Przeciwnicy wyszli na prowadzenie 2:1 w trzeciej odsłonie (15:12) i byli o krok od ostatecznego sukcesu. Polacy obronili dwie piłki meczowe i przy szóstej piłce setowej zakończyli czwartą partię 19:17. Zespół radziecki zaczął tie-break od prowadzenia 4:0, ale zawodnicy Wagnera odrobili stratę. Nie pozwolili przeciwnikom wyjść ponad poziom siedmiu punktów. Za sprawą nieudanego ataku radzieckiego siatkarza Polacy osiągnęli piętnasty punkt i zdobyli złoto.

Sadalski, Włodzimierz Stefański i Wiesław Gawłowski, wyszła zwycięsko z jedenastu pojedynków – trzech w pierwszej fazie grupowej, trzech w drugiej fazie grupowej i pięciu w fazie finałowej. Białe-Czerwoni pobili Związek Radziecki najpierw 3:1 w pierwszej fazie grupowej, a potem 3:2 w fazie finałowej. W decydującym meczu siatkarze Wagnera pokonali Japończyków 3:1, wygrywając czwartego seta na przewagi 17:15, i jako pierwsi w historii polskiego sportu osiągnęli mistrzostwo świata w sportach drużynowych, co powtórzyli dopiero ich następcy w 2014 roku.

Zawodnicy Sbornej zrewanżowali się Polakom podczas mistrzostw Europy w Jugosławii w 1975 roku. Mimo znakomitej gry białe-czerwona ekipa wtedy i jeszcze cztery razy z rzędu musiała ustąpić w finale reprezentantom Związku Radzieckiego. Wagner nie zraził się tym, że na Bałkanach nie osiągnął pierwszej pozycji, i przed igrzyskami olimpijskimi w Montrealu w roku 1976 powtarzał, że interesuje go tylko złoto.

Selekcjoner nieco zmienił skład w stosunku do MŚ. W Kanadzie zabrakło Stanisława Gościńskiego, Wiesława Czai i Aleksandra Skiby, a w ich miejsce weszli Bronisław Bebel, Zbigniew Lubiejewski i Lech Łasko. W fazie grupowej turnieju



ZNACZĄCE ZMIANY

W 1998 roku gruntownie zmieniono zasady gry w siatkówkę, co bardzo zdynamizowało grę. Liczbę punktów potrzebną do wygrania seta zwiększono z 15 do 25, z wyjątkiem piątego seta, zlikwidowano przewagi i ustalono, że każda akcja kończy się przyznaniem którejś z drużyn punktu, zagrywka z dotknięciem piłki siatki nie jest uważana za błąd, a dotknięcie piłki przez blok nie jest pierwszym odbiciem. Od tamtej pory w grze uczestniczy ubrany inaczej niż inni zawodnicy libero, który ma zadanie odbierać zagrywki, a w ostateczności rozgrywać, ale nie może atakować. Obok niego na parkiecie występują rozgrywający, atakujący, dwaj środkowi i dwaj przyjmujący. Do nich należy wykonywanie zagrywki, która stała się kluczowym elementem taktyki.

olimpijskiego Polacy pokonali Koreę Południową 3:2, Kanadę 3:0, Kubę 3:2 i Czechosłowację 3:1, a w półfinale odprawili Japonię 3:2. Pięciosetowe mecze stały się znakiem rozpoznawczym siatkarzy Wagnera, którzy potrafili wyjść z najtrudniejszego położenia – Kubańczycy prowadzili 2:0 w setach, ale Polacy doprowadzili do tie-breaka, piątej partii, którą rozstrzygnęli na swoją korzyść dopiero przy stanie 20:18.

Niedługo potem Wagner zrezygnował z funkcji selekcyjnej męskiej kadry, a wrócił do niej w 1983 roku. Jego podopieczni wywalczyli srebro na mistrzostwach Europy w NRD i według późniejszych słów „Kata” mieli duże szanse w następnym roku powtórzyć osiągnięcie z Montrealu podczas igrzysk olimpijskich w Los Angeles. Niestety, wskutek narzuczonego Polsce przez ZSRR bojkotu igrzysk biało-czerwonej ekipy zabrakło w turnieju olimpijskim. Po tym ciosie polskie reprezentacje, tak męska, jak i kobieca, długo nie mogły się podnieść.

ZŁOTKA ANDRZEJA NIEMCZYKA

Polskie drużyny narodowe pokazały moc niedługo po wprowadzeniu innowacji w zasadach gry. W 2003 roku niewielu kibiców liczyło na to, że siatkarki prowadzone przez Andrzeja Niemczyka wejdą do czołówki mistrzostw Europy w Turcji. Ale wygrały cztery z pięciu pojedynków w fazie grupowej i weszły do półfinału. Rozgrywająca Magdalena Śliwa, przyjmujące Małgorzata Glinka i Dorota Świeniewicz, atakująca Katarzyna Skowrońska, środkowa Agata Mróz oraz inne zawodniczki stoczyły heroiczny bój w półfinale z Niemkami. Ze stanu 2:1 w setach wyszły na 3:2 i awansowały do finału, w którym nie dały Turczynkom szans, triumfując 3:0. Po tym zwycięstwie kibice nazwali reprezentantki pieszczotliwie Złotkami. W styczniu 2004 roku siatkarki znad Bosforu zrewanżowały się Polkom,

eliminując je z walki o miejsce na igrzyskach olimpijskich w Atenach. W tamtym roku Biało-Czerwone rozpoczęły regularne starty w World Grand Prix. W latach 2007 i 2010 zakwalifikowały się do czołowej szóstki.

Kibice świetnie wspominają jednak występy Złotek na chorwackich mistrzostwach Europy w 2005 roku. Podopieczne Niemczyka w podobnym składzie jak dwa lata wcześniej miały obronić pierwszą pozycję i zgodnie z oczekiwaniami w fazie grupowej poradziły sobie z Azerbejdżanem 3:0, z Niemcami 3:2, Chorwacją 3:1, z Rumunią 3:0 oraz Serbią i Czarnogórą 3:1. W półfinale trafiły na Rosjanki z mierzącą ponad dwa metry Jekatieriną Gamową. Polki prowadziły już 2:0 w setach, ale pozwoliły rywalkom się dogonić i zwyciężyły dopiero w piątej partii aż 22:20. W meczu o złoto wygrały z mistrzyniami świata, Włoszkami, 3:1.

Dobry wynik Polki, prowadzone tym razem przez Jerzego Matlaka i Piotra Makowskiego, osiągnęły na mistrzostwach Europy 2009 roku, rozgrywanych w Bydgoszczy, Katowicach, Wrocławiu i Łodzi. W pierwszej fazie grupowej odnieśli zwycięstwa z Hiszpankami 3:2 i z Chorwatkami 3:0 oraz ponieśli jedną porażkę 0:3 z Holenderkami, w drugiej fazie dały sobie radę po 3:1 z Belgijkami, silnymi Rosjankami i Bułgarkami, a zakwalifikowały się do półfinału dzięki temu, że Holenderki w zaciętym meczu pokonały Rosjanki 3:2. Polskie siatkarki uległy potem Pomarańczowym 3:1 i ładnie zakończyły udział



Andrzej Niemczyk